KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 2go Lipca. Rok 1863. № 143. 20 Czerwca / 2 Lipca Rok 1863.

Czwartek. Wschód Słońca g. 3 m. 45 Zachód „ „ 8 „ 22 Jutro, ŚŚ. Heljodora i Anatoljusza BB.

Przez postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 11 (23) b. m., Marcin *Sieczkowski*, kierujący Sekcją Administracyjno-Rachunkową w Wydziale Oświecenia Komissji Rządowej, mianowany został p. o. Naczelnika tejże Sekcji. (Dz: Pow:)

Podpułkownik Inżenierji Hipolit *Jurczewski*, z powodu wysłużenia lat jednających prawo do całkowitej emerytury, na własne żądanie, uwolniony został od urzędu Członka Ogólnego Zebrania i Inspektora Zarządu Komunikacji lądowych i wodnych w Królestwie. (Dz: Pow:)

Rada Administracyjna Królestwa, na posiedzeniu dnia 31 Maja (12 Czerwca) r. b., na przedstawienie Komissji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, mianowała Xiędza Józefa *Piotrowskiego*, dotychczasowego Administratora Kościoła Parafjalnego w mieście Brzeźnicy, Dyecezji Kujawsko-Kaliskiej, Proboszczem tegoż Kościoła. (Dz: Pow:)

Jutro w Kościele XX. *Bernardynów*, o godzinie 10ej z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, za spokój duszy ś. p. Jana *Grygleskiego;* na które zaprasza się Krewnych, Kolegów i Znajomych.

Za duszę ś. p. Leopolda *Mieczyńskiego*, jutro, t. j. dnia 3go b. m., odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele XX. *Reformatów*, o godz: 9tej z rana; na które, zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych nieboszczyka.

Za spokój duszy ś. p. Izabelli z Zakrzewskich *Zakrzewskiej*, Właścicielki dóbr ziemskich Poddębice, zmarłej w Krakowie w dniu 25 Marca r. b., odprawiać się będzie Nabożeństwo żałobne, w Kościele OO. *Kapucynów*, w Sobotę dnia 4 b. m. o godz: 10½ rana; na które, stroskany Mąż wraz z Rodzicami zmarłej, zaprasza Familję, Przyjaciół i Znajomych.

Jutro o godz: 8½ rano, w Kościele XX. *Reformatów*, odprawionem będzie żałobne Nabożeństwo, za duszę ś. p. Władysława-Piotra *Pogorzelskiego;* na które Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza się.

Za duszę ś. p. Anastazego *Pawłowskiego*, Magistra Farmacji, Właściciela Apteki, zmarłego w dniu 27 z. m., odbędzie się jutro Nabożeństwo żałobne w Kościele XX. *Franciszkanów*, o godzinie 11tej z rana; na które w głębokim pogrążona smutku Żona wraz z Synem i Familją zmarłego, Krewnych i Przyjaciół zaprasza.

Józef *Solecki*, b. Naczelnik Wydziału w Kom: R. P. i Skarbu, ostatnio Emeryt i Właściciel ziemski, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj życie zakończył. Dotknięta głębokim smutkiem pozostała Żona wraz z Familją, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłego, na Mszę Śtą żałobną, jutro między godziną 9tą a 11tą z rana, w Kaplicy XX. *Reformatów*, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tejże Kaplicy, o godz: 6tej po południu, na cmentarz Powązkowski.

Seweryn *Czartoryski*, Urzędnik Komissji R. S. W., w wieku lat 44, po długiej chorobie, wczoraj przeniósł się do wieczności. Pogrążona w głębokim żalu Żona wraz z Synem i Siostrą, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godzinie 5tej po południu, z dolnego Kościoła Ś. KRZYŻA, na cmentarz Powązkowski.

Konstanty *Nowakowski*, przeżywszy lat 19, po długiej ciężkiej chorobie, wczoraj rozstał się z tym światem. Stroskana Matka wraz z Braćmi i Siostrami zmarłego, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godz: 4tej po południu, z Kościoła Śgo KAROLA *Boromeusza*, na cmentarz Powązkowski.

Rada Zarządzająca Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, zawiadamia niniejszem: że codziennie od godziny 11tej z rana do 2giej z południa, wyjąwszy dni Niedzielne i Świąteczne, Kassa Główna Dróg Żelaznych wypłacać będzie: *a)* Kupony dywidendowe z roku exploatacyjnego 1862 od akcji Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej. Wartość kuponu stosownie do Uchwały Zgromadzenia ogólnego Akcjonarjuszów w d. 30 z. m. zapadłej, wynosi rs. ośm, od czego ewentualnie potrąconą zostanie przedpłata rub: sr: trzy na poczet dywidendy w roku bieżącym już uiszczona. Każdy chcący odebrać tego rodzaju należność za kupony, winien przy przedstawionych kuponach złożyć zarazem ich specyfikacją przez siebie podpisaną, do której stosowne druki Kassa Główna Drogi Żelaznej przygotowała. *b)* W tejże Kassie i w tychże godzinach, poczynając od dnia 15go b. m., wypłacane będą w wysokości nominalnej po rs. 100 akcje w r. z. wylosowane, i wydawane na ich miejsce akcje użytkowe. Prócz Kassy Głównej w Warszawie wypłacają, kupony dywidendowe sub *a* wymienione, w Wrocławiu Zjednoczenie Bankowe Szlązkie, w Amsterdamie PP. *Lipmann Rosenthal et Comp:*.

Wczoraj wyszedł Nr 12 *Zwiastuna Ewangelicznego* z artykułami: CHRYSTUS prawdziwy BÓG; O dowodach prawdy objawionej według Pisma Ś. Jan Ostroróg; Korrespondencje; Wiadomości z Kościoła i o Kościele, i Porządek Nabożeństw na miesiąc Lipiec w obu Kościołach Ewangelickich.

Dnia 10 Czerwca r. b., odbyło się w Piasecznie pod Gniewem w W. X. Poznańskiem, ósme z kolei Zgromadzenie Rolnicze, przyczem do Towarzystwa tego przystąpił jeden nowy Członek Obywatel *Gackowski* z Jellenia.

Professor rolnictwa w Giessen, Dr *Birnbaum*, po licznych doświadczeniach przekonał się, iż obrzynanie naci kartoflanej, zaraz po okazaniu się zarazy, przeszkadza zupełnie dalszemu jej rozwijaniu się; o czem dla wiadomości ziemian, pośpieszamy donieść.

Kopja raportu Naczelnika Wojennego Powiatów Siedleckiego i Bialskiego Jenerał-Majora Drejera, do Jego Cesarskiej Wysokości Głównodowodzącego, z dnia 13 (25) Czerwca.

Trzydziestu kozaków, posłanych do Kałuszyna z papierami, powracało ztamtąd dnia 10 (22) i około wsi Graszek o 6 wiorst od Kałuszyna, niespodzianie było otoczonych przez oddział konnych buntowników, w liczbie do 60 ludzi. Kozacy mężnie się bronili i potrafili przedrzeć się do Kałuszyna, zkąd na alarm wyszła bezzwłocznie 5ta kompanja Żmudzkiego pułku grenadjerów z temiż 30tu kozakami, do których przyłączono 15tu kozaków z pułku Nr 39; ślady buntowników doprowadziły kompanję do wsi Żeliszewa, gdzie okazało się, że znajduje się ich zebranych przeszło 1,500 ludzi.

Dowódca kompanji, żeby nie dać poznać swych słabych sił, wysunął łańcuch z lasu i zaczął atak, lecz następnie poruszeniem skrzydłowem przez las, wyszedł na trakt Siedlecki i o godzinie 10ej wieczorem przybył do Siedlec, donosząc o tem co zaszło.

Ruchomy oddział z 3ch kompanji Żmudzkiego pułku grenadjerów, kompanji pułku Kostromskiego, plutonu dział żłobkowanych, pół szwadronu ułanów i do 70 kozaków pod mojem dowództwem, wyszedł o godzinie 2ej po północy dnia 11 (23) w kierunku wsi Żeliszewa, wysławszy naprzód patrole kawaleryjskie.

We wsi Stanach, dostrzeżono świeże ślady znacznej liczby buntowników, a we wsi Żebraku obecność ich samych. Oddział bezzwłocznie posunął się ku tej ostatniej wsi; za zbliżaniem się wojsk, buntownicy zaczęli cofać się, zupełnie zniszczywszy mosty przed wsią Żebrakiem, na błotnistej rzeczce Kostryni. Ponieważ obejść tego miejsca nie było można, przystąpiono do budowy i reperacji mostów, mających długości do 5 sażeni. Niezmordowana gorliwość i roztropność rosyjskiego żołnierza, dały możność ukończyć tę robotę w najkrótszym czasie, w niespełna $1\frac{1}{2}$ godziny.

O godzinie 8ej, oddział ruszył śladem buntowników, którzy, pomimo tego, iż zyskali około 2ch godzin czasu, zostali doścignięci przy wsi Róży. Nieprzyjaciel zająwszy las, spotkał naszą kawalerję ogniem ze sztućców; za kawalerją szła artylerja kłusem i piechota biegnąc. Artylerja stanęła na pozycji o 300 sażeni, lecz ponieważ ogień ze sztućców nie ustawał, posunięto ją na 150 sażeni, a wzmocnionemu łańcuchowi, rozkazano iść do ataku; buntownicy nie potrafili oprzeć się dzielnemu atakowi i zaczęli uciekać. Pogoń w lesie rozciągnęła się na przestrzeni 20 wiorst.

O godzinie 5ej wieczorem, artylerja i tabor były pozostawione we wsi Woli-Zasławskiej, a kawalerja i dwie kompanje piechoty, ścigały jeszcze na przestrzeni 10 wiorst, przyczem około 50 ochotników, nie odstępowało kawalerji, trzymając się strzemion.

Takim sposobem oddział buntowników liczący niemniej 1,500 ludzi, który według zeznań ujętych, był pod dowództwem *Lelewela* i innych osób, o których dotąd nie posiadam jeszcze wiadomości, został pobity na głowę i zupełnie rozproszony. *Lelewel* ledwie umknął z 6ma konnemi. Straty nieprzyjaciela wynoszą w zabitych przeszło 200 ludzi; ujęto 4; zabrano 40 sztuk karabinów, z liczby których do 30 sztućców austrjackich, 100 kos i innej białej broni; wiele kos połamano i rzucono na miejscu, oprócz tego zabrany został tabor z 40 końmi i 25 furmankami, do 5,000 ładunków wyrobu angielskiego, 25 pudów ołowiu, różne przybory wojenne, kotły miedziane, furaż i żywność dla ludzi.

Z naszej strony straty są nieznaczne: szeregowców zabito 1, raniono 6; koni zabito 4, raniono 5. (D. P.)

Na Welehradzie w Morawji, zkąd pierwsze światło Chrześcjaństwa zasłynęło na ziemie słowiańskie, zbudowany był Klasztór *Cystersów* w r. 1190, trwał on aż do zniesienia go przez *Józefa II* w r. 1784, i sprzedany został jak inne budowy poduchowne. Dzisiejszym posiadaczem jego jest Baron *Sina.* Kościół na Welehradzie jest bardzo obszerny, wspaniały, z piękną kopułą i ozdobionym frontonem. Malowania sklepień w tej chwili właśnie się restaurują. W samej nawie stoją dwa kolosalne marmurowe posągi, Apostołów CYRYLLA i STRACHOTY. Ołtarz nowy zamówiony w Rzymie, ma podobno wkrótce być gotowym; od d. 5 do 12 Lipca r. b. zjadą się tam dla uroczystości Duchowni z całego Państwa Austrjackiego, a że i innych osób napływ będzie zapewne wielki, przyspasabiają na przyjęcie gości okoliczne miasteczka i wsie, pomieszkania.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od S. W. rs. 2 dla ubogich pod opieką Warsz: Tow: Dobroczynności zostających, i rs. 2 dla *Marjawitek* w Częstochowie.— Od M. B. złp. 1 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. *Reformatów*, i złp. 1 na światło przed PANEM JEZUSEM przed Kościołem Ś. KRZYŻA. — Od Q. X. rs. 1 kop: 50 dla ubogich pod opieką Warsz: Tow: Dobroczynności zostających.— Od Pelagji: rs. 1 dla starego ogrodnika *Wiśniewskiego* przy ulicy Pawiej; rs. 1 dla Ludwiki *Sz:* przy ulicy Leszno Nro 678; rs. 1 dla wdowy *Go:* z córką obłąkaną w Starem-Mieście Nro 45, i rs. 1 dla ubogiej *Pawloskiej*, zamieszkałej w Suterenie Nro 1583 przy ulicy Brckiej.

W Xięztwach Naddunajskich, panuje nadzwyczajny brak gotowizny, co tak dalece czuć się daje, że kupcy i bojarowie, zmuszeni są zaniedbać zwykłych corocznych podróży zagranicę. Stopa procentowa, która przed trzema latami wynosiła w przecięciu 12 pct, wynosi teraz 16 pct, a nawet i na tak wielki procent nikt niechce pieniędzy pożyczać. Podobnie jak kassy prywatne, próżne są także i kassy państwa; i mówią, że rząd ma zamiar zaciągnąć nową pożyczkę.

Pszczolnictwo we Francji, podniosło się znacznie od kilku lat, jak o tem świadczy wystawa pszczolnicza w ostatniej jesieni w Paryżu odbyta. Jeden Pszczolarz *Szampański*, posiada 1,000 ulów, a niejedna gmina podupadła przychodzi znowu do dobrego bytu w skutek zaprowadzenia u siebie pszczolnictwa, które przy małym zachodzie znaczny zysk przynosi. Francja wydaje równie wosku i miodu za 70 miljonów franków, a jednakowoż musi dowozić za 60 miljonów franków.

We Francji, w departamencie Allier, w pobliżu dworca kolei Saint-Gerant le Puy, odkryto miny starożytej willi Rzymskiej z posadzkami mozajkowemi i freskami. Kształt naczyń tamże znalezionych naprowadzą na domysł, że są z czasów *Augusta.*

Wędrowiec po półrocznem istnieniu, już nabył niewątpliwie prawo obywatelstwa w naszem pismiennictwie perjodycznem. Przyznamy się, że nas niepokoiło cokolwiek, gdy po ogłoszeniu prenumeraty pierwszy Nr w pięć tygodni po naznaczonym terminie ledwie się ukazał. Znając z własnego doświadczenia trudności topograficzne, wątpiliśmy, aby Redakcja przed 1m Lipca podążyła podług przyrzeczenia dopędzić zaległe numera. Tymczasem dziś widzimy półrocze ukończone, i w pismie tem pełnem rozmaitości i wybornych drzeworytów, napotkaliśmy wiele artykułów i pożytecznych i przyjemnych. Są tu opisy różnych krajów, a niektórych bardzo mało nam znanych, jak np. barbarzyńskiego państwa Dahomej i dziwacznej społeczności Mormonów, starannie opisanych, ozdobionych bardzo ciekawemi illustracjami. Część powieściowa jest wyborna. Nie są to rozwlekłe, ale króciuchne, a nadzwyczaj zajmujące opowiadania. Zegarek Syndyka, Studnia i wahadło, to prawdziwe klejnociki w rodzaju u nas prawie nieznanym; znać i tu i wybór dobry i nader wprawne pióro tłómacza. Bjografje Ary *Scheffera* i Rafaela *Mengsa*, Artystów Malarzy, napisane z talentem i znajomością sztuk pięknych. Młodość Wikt: *Hugo*, prześliczna. Ciekawą też jest fantastyczna wędrówka na kulę ziemską w r. 3363, a więc wystawiająca naszą siedzibę za 1500 lat, pełna humoru i przenośni, a ozdobiona dowcipnemi rysunkami. W każdym razie wydawca powinien zarządzić oprawę, czyli tak zwane broszurowanie każdego tomu, bo jesteśmy pewni, że znajdzie się wielu amatorów, którzy radzi będą widzieć *Wędrowca* na stole w swoim salonie, albo też zakupią go dla uczynienia komuś miłego zeń podarunku. Gdyby nie posucha na ruch handlowy literacki, zapewne *Wędrowiec* miałby 3 razy tyle prenumeratorów, czego mu z sercem koleżeńskiem życzymy.

Jak wielki wpływ wywiera elektryczność na sparaliżowanie, dowodem tego jeden z mieszkańców Pruskiego Szlązka, który mając od lat kilku lewą rękę sparaliżowaną, przebudzony został pewnej nocy spiąc na strychu nadzwyczajną burzą piorunami i błyskawicą, i jednocześnie uczuł władzę w ręce.

W tym roku o trzy razy więcej przesiedliło się mieszkańców z Europy do Nowego Yorku, jak w r. z. Przed miesiącem bowiem przybywało ich codziennie do tysiąca, a dotąd już liczba ich wynosi 40,000. Najwięcej pomiędzy niemi jest Niemców.

Jak bogatym w słowa jest język różnych ludzi, o tem podaje pewien angielski Duchowny dosyć ciekawe szczegóły, które zebrał przez ścisłe spostrzeżenia. Według tych, posiadają prości wyrobnicy do jego parafji należący tylko 300 słów. Napisy hieroglificzne udawadniają, że starzy mędrcy egipscy, mieli tylko 685 słów, zatem mniej niż w jednej operze włoskiej. Wykształcony Anglik, potrzebuje w rozmowie 3 do 4 tysięcy słów. Myśliciele i ścisli loicy, unikający powszechnego wyrażenia się, przebierają w słowach nim znajdą wyraz, któryby ich myśl wydatnił; podobnież wprawni mówcy, którzy mają na swoje zawołanie nad 10 tysięcy słów. Sławny uczony *Szekspir*, wydał wszystkie swoje dzieła z 15,000 słów. *Miltona* dzieła zbudowane z 8 tysięcy słów, a Stary Testament mówi o wszystkim w 5,642 słowach.

W Stanach Zjednoczonych w pobliżu Nowego-Yorku, zakładają obecnie kolonję rolniczą, która ma być zamieszkana przez ludzi pozbawionych władz umysłowych. Podobne kolonje istnieją już od lat kilkunastu w Europie, a mianowicie dawniej nieco we Francji, a od niedawna w Belgji. W istocie świeże wiejskie powietrze, oddalone życie od wrzawy miejskiej, nakoniec same zatrudnienia, ukrzepiające tylko fizyczność ciała, jak okazały doświadczenia, wpływają bardzo przyjaźnie na cierpiących umysłowo, i jeżeli nie przywracają im zdrowia, to przynajmniej, znośniejszem czynią życie.

W Hiszpanji jest zwyczajem u ludu w razie słabości zapalnej oczu, przemywać takowe wodą, po wypłukaniu nią poprzednio zębów. Obecnie zaś czytamy w ostatnim Numerze *Tygodnika Lekarskiego* (17), iż środek ten użyty na jednej osobie dotkniętej chorobą oczu (Diagnozą) okazał się jak najskuteczniejszym i zupełnie ją wyleczył.

Roku zeszłego wpłynęło do skarbu angielskiego 10,000 funtów szterlingów (funt szter: wynosi 40 złp:) podatku od bezimiennych osób, które za nizko oceniły swe dochody, i w skutek tego doznały wyrzutów sumienia.

Cesarz Chiński posłał w darze Prezydentowi Stanów Zjednoczonych w Ameryce, całkowitą i ozdobnie wyrobioną zbroję, w przekonaniu, że to on dowodzi głównie armją w obec teraźniejszej wojny.

Urządzane za granicą po większych miastach kuchnie dla robotników, rozwijają się coraz bardziej z wielką dla nich korzyścią. Obecnie za przykładem Glasgowa, w Szkocji, ma pójść Manchester i Londyn. W tym celu należy urządzić około 25 kuchni w różnych punktach miasta, a które obok własnych zapasów, winny być jeszcze zaopatrywane z głównego zakładu, posiadającego magazyny i ogniska parowe. Obiad taki i pożywny i zdrowy, nie będzie przechodził na naszą cenę 22 ½ groszy, a lubo ceny te są na pozór nizkie, wystarczą jednakże nietylko na pokrycie wydatków, ale nawet ze względu na ilość stołujących się, dadzą pewne zyski, które następnie obracane być winny na ulepszenie, lub rozszerzanie tych zakładów.

Dachy darniowe używane w Niemczech, są wielce zachwalane. Niedawno na zgromadzeniu bawarskiego towarzystwa politechnicznego w Mnichowie, Radca Budowniczy *Rüber*, miał bardzo zajmujący wykład o dachach darniowych i wydał o nich osobne pisemko. Wynalazcą tych dachów jest P. *Mayer*, właściciel ziemski w Bawarji, od którego najzdolniejsi budowniczowie wynalazek ten przyjęli. Łatwość bowiem stawiania, taniość, bezpieczeństwo od ognia, suchość pomieszkania i wiele innych przymiotów, jednają tym dachom uznanie praktyczności.

Zdaje się, że lekarstwo przeciwko cholerze, stanowczo już wynalezionem zostało. Wynalazcą jego jest pewien Missjonarz, a lekarstwem owem jest extrakt Kassji, który po nacięciu na piersiach lub plecach cholerycznego, wpuszcza się w ranę w ilości kilku kropel. Doświadczenia przekonały, iż rzadko się zdarzyło, ażeby środek ten nie ochronił chorego od śmierci, zaraz bowiem po dopełnieniu tej operacji, wszelkie oznaki cholery ustają, i niebezpieczeństwo mija.

Polonez „Cześć Gościom” napisany na fortepjan przez Jana *Malika*, wyszedł z litografji Tygodnika Mód, nabyć można za zł. 1 gr. 15, w składzie nót w Warszawie. Skład główny w xięgarni *Gebethnera* i *Wolffa*.

(Art: n.).— Kobieta, jedna z najnieszczęśliwszych, rok czwarty ciężką chorobą nękana, i łóżka o swojej mocy nie opuszczająca, wyczerpawszy wszelkie źródła chętnie niesionej pomocy lekarskiej, i nie widząc żadnego polepszenia na swem zwątlonem zdrowiu, za poradą Lekarzy, pragnie użyć ostatniego środka przez użycie kąpieli u wód mineralnych w Busku, jako w porze dzisiejszej tak dla chorych korzystnej, i chciałaby się jak najspieszniej tam udać; lecz niestety! przez tak długi czas dokuczliwej choroby, wyczerpnęła wszelkie fundusze z utratą całego mienia, i nie ma żadnego sposobu przez któryby mogła odbyć kurację, oraz podróż tam i na powrót, a zatem znajduje się dziś w najopłakańszem położeniu. Umyśliła więc błagać w najgłębszej pokorze wspaniałomyślnych, litościwych i dobroczynnych osób, o udzielenie jej zasiłku pieniężnego na tę podróż, który jeżeli raczą ofiarować co ich łaska, zechcą złożyć w Redakcji *Kurjera Warsz:*, lub też nadesłać wprost do rąk nieszczęśliwej, za co nieustannie błagać będzie Najwyższego PANA o zdrowie i pomyślność litościwych dobroczyńców. Mieszkanie chorej jest, w domu P. *Garbaczewskiego* Nr 1173*a*, na dole od frontu, ulica Wronia, przy rogu ulicy Łuckiej.— C. W.

Franciszek *Krassowski* Lekarz wolno-praktykujący, obrał zamieszkanie w pałacu Arcy-Biskupów przy ulicy Miodowej pod Nrem 492, w pawilonie prawym od wejścia przez bramę, na dole, gdzie od godziny 8mej do 10tej rano i od 2giej do 3ciej po południu, udzielać będzie swych rad, potrzebującym pomocy lekarskiej.

W Wtorkowym *Kurjerze* w sprawozdaniu o odbytym popisie w Instytucie Muzycznym, mylnie podano, jakoby P. *Gebelt* (wiolonczella), był solistą Teatrów Warszawskich, solistą bowiem jest jak i dawniej nasz utalentowany a zasłużony Artysta P. Józef *Szabliński*.

Od wczoraj xięgarnia Michała *Glücksberga*, objęła expedycję wraz z składem głównym, pisma tygodniowego p. n. *Jutrzenki*.

(A. n.) Jest obowiązkiem każdego Chrześcjanina, ale czyż zdołam słabem piórem wynurzyć podziękowanie, za tak bezinteressowną i serdeczną sumienność, jakiej w zeszłą *Sobotę* doznałem w handlu W. P. *Mann* w hotelu Paryzkim przy ulicy Bielańskiej? albowiem załatwiając w *Jego* handlu narzędzi chirurgicznych sprawunek, po zapłaceniu należności schowałem resztę z trzech rubli i wyszedłem, zostawiwszy w roztargnieniu kwotę około *złp. 560*, stanowiącą jedyny cały mój fundusz. W kilka dopiero godzin spostrzegłem z przerażeniem mą zgubę!! — Trudno opisać radość gdy za zgłoszeniem się, otrzymałem z rąk zacnego W. P. *Mann*, mniemaną stratę powyższą.— Przebacz *szanowny Panie!!* jeżeli skromności *Twej*, tym sposobem wywiązując się, ubliżam, ale przykład tak szlachetnej uczciwości nie powinien pozostać bez rozgłosu.—***

Ogłoszono taxę bułek i *chleba*, oraz *mięsa*, na miesiąc Lipiec r. b.: bułki mątowej funt kop: 7, (bułka za kop: 1, ma ważyć zołotników 14); strucli z mąki gatunku niższego funt kop: 4; bułki z pośledniejszej mąki funt kop: 3, (bułka za kop: 1, ma ważyć zołotników 32); strucli z takiejże mąki funt kop: 3; chleba stołowego z takiejże mąki funt kop: 3; chleba żytnego pytlowego, oraz chleba z mąki młyna parowego kop: 2; chleba razowego kop: $1\frac{1}{2}$.— I) Wołowina: gatunek 1szy, do którego należą: 1) krzyżowa górna (część zewnętrzna); 2) zrazowa (część wewnętrzna); 3) łojowa vel łojówka, funt po kop: 11.— Gatunek 2gi, do którego należą: 1) skrzydło (część wewnętrzna); 2) biodrowa sama; 3) kotlet vel cienkie żebra; 4) zbrzeźna zrazowa; 5) plecowa; 6) krzyżowa spodnia (część zewnętrzna); 7) mostek z grychtem; funt po kop: $8\frac{1}{2}$.— Gatunek 3ci, do którego należą: 1) góra z paskiem środkowym; 2) podgórnica; 3) szponder od mostku i plecowej (szponder środkowy); 4) łata vel szponder z dziurą; 5) szponder poprzeczny od boku; 6) kark; 7) mięso od pręgi vel goleni; 8) podgardle; 9) kaptury z świeczką, część wewnętrzna (diafragma); 10) ogon, funt po kop: 7. — Polędwicy funt po kop: 17. — II) Wieprzowina: Wieprzewiny ze skórą funt kop: $8\frac{1}{2}$; za funt schabu kop: $7\frac{1}{2}$.— Cielęcina: Obie ćwiartki tylne z forszlakiem i nerkami, funt kop: $10\frac{1}{2}$; górka z części przedniej, mostek, łopatki i karczek, funt po kop: $7\frac{1}{2}$.

Pszenica na polach w okolicy Gdańska pięknie stoi, żyto mniej dobrze, na lekkich gruntach bardzo słabo. Jarzyny potrzebują deszczu, a od upałów mocno cierpią.

Antoni *Wajdak*, młodszy felczer Szpitala Ś. Ducha lat 23 liczący, przez poderznięcie brzytwą gardła, życie sobie odebrał.

W dniu 24 Czerca r. b., Franciszek *Szelążek*, trzyletni syn utrzymującego sklepik wiktuałów pod Nrem 262 przy ulicy Freta, bawiąc się z innemi dziećmi, wlazł na deskę, z której spadłszy, tak szkodliwie przygnieciony został, iż w dniu onegdajszym życie zakończył.

W dniu 27 b. m., Karol *Malkiewicz*, w terminie u rymarza pod Nrem 604 przy ulicy Bielańskiej zostający, lat 15 liczący, pokłóciwszy się z czeladnikiem w tymże warsztacie Pawłem *Kanickim*, mającym lat 19, zadał mu w bok lewy pod serce tak szkodliwą ranę, iż *Kanicki* po odwiezieniu go do Szpitala Dzieciątka JEZUS, w parę godzin życie zakończył. *Malkiewicz* zbiegł, lecz został ujęty i do aresztu policyjnego odesłany.

Wiadomości Zagraniczne.

AMERYKA. *New-York*, 17 *Czerwca*. — Posuwanie się naprzód Jenerała *Lee*, wywołało tu nadzwyczajne wzburzenie. Słychać, że odciął on szósty korpus armji *Hookera*. Pewniejsze wiadomości w tym przedmiocie są następne: „Były korpus Stonewall *Jacksona*, liczący 18,000 ludzi, a zostający pod rozkazami *Ewella*, zaatakował *Milroya* w Winchester, i zdobył szańce zewnętrzne. *Milroy*, przesunął się wreszcie ze stratą 2,000 ludzi do Harpers-Ferry. W Sobotę skonfederowani opanowali Perryville, w Niedzielę Martinsbury, a w Poniedziałek Hagerstown, Greencastle i Chambersbury w Pensylwanji. Dalsze cele tego ataku są niewiadome. Jenerał *Hooker*, postępuje krok w krok za skonfederowanymi.“— Prezydent *Lincoln* powołał 120,000 lu-

dzi milicji, a Gubernatorowie stanów pojedynczych, mają postępować stosownie do tego wezwania 6-miesięczuą ważność posiadającego. Oblężenie Vicksburga trwa dalej. Odsiecz pod Jenerałem *Johnstone* nadchodzi. Mały statek korsarski skonfederowanych zabrał około przylądku Wirginji 7 okrętów związkowych. — W Indjach opór przeciw rekrutowaniu nie ustaje. — (St: Anz:).

ANGLJA. *Londyn, 26go Czerwca.* — Onegdaj rano, po długiej chorobie zmarł tu w 79 roku życia, Admirał Sir George *Elliot*.— Hrabia *Russel* przyjmował wczoraj deputację, która mu przedstawiała konieczność popierania projektu budowy kolei żelaznej przez Egipt do Ras-Benas, portu nad morzem Czerwonem. Projekt ten, który wykonać można niezbyt wielkim kosztem, skróciłby drogę przez międzymorze do Indji, najmniej o dwa dni, dopomógłby do rozwinięcia produkcji najwyborniejszej bawełny w dolinie Nilu, i wywarł korzystny dla angielskiej polityki i handlu świata wpływ na Egipt. Sir Charles *Wood*, oświadczył się już jak najprzychylniej za przedsięwzięciem.— Komitet zajmujący się uorganizowaniem obchodu jubileuszowej uroczystości *Szekspira*, uchwalił już główne warunki programu.— Niedawno sąd policyjny w Loughborough, skazał Margrabiego *Hastings* i kilku z jego służby na kary po 5 i 2 fszt:, za urządzenie walki kogutów. Skarżącym był Sekretarz towarzystwa przeciw dręczeniu zwierząt, a wyrok opiewał, że kara jest wymierzoną za bezużyteczne dręczenie zwierząt. (Nord).

FRANCJA. *Paryż, 27go Czerwca.* — Wyrok Króla Belgów w przedmiocie sporu Brazylijsko-angielskiego, jest następujący: „Król *Leopold*, po rozpatrzeniu szczegółów kwestji spornej, jest zdania, że władzom brazylijskim winy przypisywać nie należy; użyły one tylko służącego im prawa, aresztując Oficerów, którzy nie byli w mundurach, i tylko własnem twierdzeniem wykazywali swój charakter urzędowy; musieli zatem poddać się prawom i zwyczajom kraju. W końcu nie ulega wątpliwości, że jak skoro Vice-Konsul angielski dał świadectwo o urzędowem stanowisku owych Oficerów, ci traktowani byli z wszelką względnością przez władzę i bez dalszych kwestji uwolnieni. Po sumiennem zatem zbadaniu wszelkich faktów pomienionego wypadku dotyczących, Król Belgów rozstrzyga, że ze strony rządu brazylijskiego, ani zamiar obrażenia, ani sama obraza marynarki francuzkiej, nigdy miejsca nie miały.“— Dzienniki podają szczegóły bohaterskiej walki stoczonej w Mexyku przez oddział pułku cudzoziemskiego francuzkiego. Oddział ten w liczbie 62 ludzi, przeprowadzał konwój transportowy z Soledah. Dowodził nim Adjutant-Major *Danjon* i dwaj Oficerowie *Vilain* i *Maudet*. D. 30 Kwietnia rano, jazda nieprzyjacielska napadła na nich pod Palo-Verde, otoczyła i zmusiła do cofania się, oraz odpierania natarczywych ataków, przez formowanie się w czworoboki. Nareszcie udało się dowódcy *Danjon*, dostać do domu pod Palo-Verde, zająć takowy, i zabarykadować. Wkrótce jednak 20 Francuzów ubyło z szeregu. Dom zapalił się a *Danjon* w tej chwili został zabity. Wkrótce potem legł *Vilain*. Walka trwała od 9ej rano do 2ej po południu, gdy nieprzyjaciel otrzymał posiłki. Bataljon gwardji narodowej z Jalapy nadbiegł wzywając naprożno Francuzów do poddania się. O 5ej przypuszczono szturm raz jeszcze, *Maudet* zginął, a dopiero reszta oddziału z 14tu ludzi złożona poddać się musiała. (Ind: Bel:).

WŁOCHY. — Na posiedzeniu Senatu turyńskiego d. 27 b. m., roztrząsano budżet. Minister skarbu zrobił uwagę, że oszczędności zrobione w pierwszej połowie roku dochodzą do 20,000,000 fr:, i że w końcu roku dojdą do 25,000,000 fr:. Dodał przytem, iż nowe prawodawstwo podatkowe w ciągu lat 4ch wyda rezultat zapowiedziany przezeń w przedstawieniu finansowych stosunków Królestwa włoskiego. Senat zatwierdził budżet. — Policja francuzką schwytała ukrytego w pewnym domu w Rzymie, przywódcę band rozbójniczych *Tristanego*.— Zmiany ministerjalne we Francji, przyjęte zostały dobrze w tutejszych sferach rządowych. P. *Boudet* jest protestantem i liberalnym, a P. *Duruy*, nowy Minister wychowania jest przyjacielem jedności Włoch. — Zdaje się, że Francja w przedmiocie wydalenia *Franciszka II* z Rzymu, na przedstawieniach poprzestać myśli, gdyż Cesarz obecnie nie chce zrywać z Papieżem, ani też wycofywać swych wojsk z Rzymu. — Donoszą namz Rzymu, iż między 6 a 7 Lipca r. b. odbędzie się w Rzymie Konsystorz, na którym Ojciec Śty mieć będzie allokucję.— Wiadomo, iż *Juarez* jako Zarządca Mexykański, usunął wszystkich Biskupów i Xięży z Mexyku, z których wielu przybyło do Rzymu. Wiadomość przeto o wzięciu przez Francuzów Puebli, nadzwyczaj dobre wrażenie sprawiła w Stolicy świata, zapewniając niejako powrót wygnańcom duchownym na swoje miejsca. (Neue Pr: Ztg).

Ostatnie Wiadomości.

Monitor Paryzki z d. 30 z. m. ogłasza dekret, znoszący od dnia 1 Września, ograniczenie liczby piekarzy w Paryżu.— W tym samym dzienniku wyczytujemy wiadomość z Vera-Cruz datowaną 31 Maja, że po zdobyciu Puebli stan polityczny okolic, gdzie głównie panowały zaburzenia, znacznie się polepszył. W Vera-Cruz zjawiło się kilka wypadków żółtej febry. — Podług korrespondencji prywatnych, Francuzi mieli zabrać w Puebli do 30,000 jeńców, między którymi 1,500 Oficerów. Jenerałowie wysłani zostali na Martynikę.— Szerzy się wieść, że Rząd Mexykański opuścił stolicę.

Z Londynu 29go z. m. donoszą, że wieści o nowych propozycjach Francji w sprawie Amerykańskiej, są bezzasadne.— *Morning-Post* twierdzi, że Hr: *Walewski* zostanie Ambasadorem w Petersburgu, a Hr: *Persigny* w Londynie.—Lord *Palmerston*, który w ostatnich dniach cierpiał na podagrę, ma się znacznie lepiej.— Hr: *Russel* oznajmił za pośrednictwem noty Mocarstwom opiekuńczym, że Anglja w razie objawienia ze strony Jończyków chęci przyłączenia się do Grecji, zwoła konferencje Mocarstw, dla roztrząśnienia tego życzenia. Kwestja wcielenia wysp przedstawioną będzie przyszłemu parlamentowi Jońskiemu.

Nord, *Allg: Ztg* i *Kreuz Ztg* zapowiadają na przyszły Wtorek przyjzad Cesarza Austrjackiego do Karlsbadu.— Telegram z Turynu, datowany 29 Czerwca, donosi, że Król *Wiktor-Emmanuel*, wyjechał do wód Valdierri.— Król *Ferdynand*, ojciec Króla Portugalskiego przybył do Genui, zkąd uda się następnie do Florencji. (St: Anz:).

Przyjechali do Warszawy.
Czarnoccy Eust: i Eug: Obyw: z Łęki nr 584; Jakubowski Stan: Ob: z Skornic nr 584; Lasocki Bron: Obyw: z Sądłowa nr 795.

Wyjechali: Bogdaszewski Sew: Ob: do Pułtuska; Skarzyński Ambroży Ob: do Orłowa; Ujazdowski Karol Obyw: do Nagórka.

Przyjechali koleją żelazną: Dąbrowski Konst: Obyw: z Krakowa nr 470; Seymour Conway Kurjer Angielski z Londynu nr 613.

Wyjechali koleją żelazną: Partowicz Fryd: Kup: do Wrocławia; Thonnes Lud: Kup: do Berlina; Wajss Zelman Kup: do Austrji.

DONIESIENIA.

Dyrektor Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.—Zawiadamia, że z powodu nieprzewidzianych okoliczności, czas przebiegu pociągu osobowego na Drodze Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej, pomiędzy Warszawą i Alexandrowem, i odwrotnie, ulegnie niejakim zmianom, począwszy od dnia 2go Lipca roku bieżącego, a mianowicie: — Pociąg ten osobowy, wychodzący obecnie z Warszawy o godz: 9 m. 30 z rana, wychodzić będzie nieco wcześniej to jest o godz: 8 m. 45 z rana, a po przybyciu do Alexandrowa o godz: 5 m. 5 po południu, i po załatwieniu formalności celnych, wyruszy w dalszą drogę za Granicę. W kierunku zaś odwrotnym tenże sam pociąg po przybyciu z za granicy wychodzić będzie z Alexandrowa o godz: 11tej m. 25 przed południem, a stanie w Warszawie o godzinie 8mej wieczorem.— *Mirecki.* Naczelnik Kancellarji, J. *Niewęgłowski.*



Żądana jest **Summa Rs. 5,000** na spłacenie, na dom murowany; uprasza się o nadesłanie adresu do Handlu Skór Pana Hildebrand, wprost Kościoła Fary, przy ulicy Śgo Jana, bez pośrednictwa Osób trzecich.

Żądana jest **Kolonja** w blizkości Warszawy, rozległości morgów 60, w tem przynajmniej łąk morgów 10, z domem mieszkalnym, ogrodem i zabudowaniami gospodarskiemi. Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 1260 Lit: C, dom W. Bykowskiego, na 2m piętrze po prawej stronie, zastać można od godziny 12ej do 6ej.



Kocz lando używany, pochodzący z jednej z pierwszych fabryk Warszawskich, zdatny do odbywania odległych podróży, jest do nabycia za umiarkowaną cenę. Wiadomość o nim powziąść można na Wodnej Celnej Komorze, przy ulicy Bugaj pod Nr 2595.

W domu Nr 2853 przy ulicy Tamka, są do wynajęcia każdego czasu dwie **Stancje,** na drugiem piętrze, na facjatce.

Niemka rodowita wieku lat 20, z pięknym akcentem wymowy i dobrze pisząca, oraz umiejąca wszelkie roboty ręczne, życzy sobie miejsca na Bonę do dzieci, lub odpowiedniego jej zdolnościom obowiązku. Wiadomość przy ulicy Śto-Krzyzkiej pod Nr 1340, w Sklepie.



Fortepjan mahoniowy o półsiodmej oktawy, w dobrym stanie i z przyjemnym głosem; Okrycie tybetowe letnie; Okrycie syberynowe; Suknia bareżowa ciemna na osobę małego wzrostu; Chustka wełniana dubeltowa ciemna; Chusteczka nowa batystowa, bardzo ładnie wyhaftowana, z ozdobami imie Barbara; Okulary oprawne w stal i róg; rzeczy wyżej wyrażone, są do sprzedania za nader nizką cenę; można widzieć od godziny 11ej z rana do 6ej po południu, przy ulicy Śto-Jańskiej pod Nr 23/4, na 2m piętrze, ze wschodów do drzwi na lewo.



Potrzebna jest **SUMMA** Złp. 2,000 na Dom murowany w Warszawie, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość w Handlu Win J. Kościńskiego, przy ulicy Długiej pod Nr 545.

Do wynajęcia od 8go Lipca r. b., dwa **Pokoje,** Przedpokoik i Kuchenka, w oficynie nowego domu przy ulicy Grzybowskiej Nr 1054 A, wprost Kąpieli Żelaznych, do tego Drwalka, za umiarkowaną cenę.— Także Stajnia, Wozownia z Górą, na cel właściwy lub na Składy; wiadomość u Gospodarza w tymże domu.



Nieruchomość w Warszawie pod Nr 990, w blizkości Żelaznej Bramy położona, należąca do Sukcessorów Michała Przygockiego, sprzedaną będzie przez publiczną licytację w drodze działów, w dniu 27 Czerwca (9 Lipca) 1863 r., o godzinie 4½ z południa, jako terminie ostatecznego przysądzenia, w Wydziale I Trybunału Cywilnego w Warszawie, przed W. Zarembą Sędzią Trybunału. Vadjum Rs. 1,500. Licytacja zacznie się od summy Rs. 23,095 k. 29, jako taxy biegłych. Sprzedaż popiera Karol Thieme, Obrońca przy Rządzącym Senacie w Warszawie, pod Nr 471 B mieszkający, u którego warunki licytacyjne i szczegółowe opisanie przejrzeć można, albo też w Kancellarji Pisarza Trybunału Wydziału Igo.

Para Koni karych,



rosłych, powozowych, dobrze utrzymanych i okazałych, do sprzedania przy ulicy Śto-Krzyzkiej i rogu Placu Wareckiego, pod Nr 1337, w domu W. Mintera; wiadomość u Stangreta Jana tamże.

Jest do najęcia w blizkości Foxalu, na 3 miesiące, od 8go Lipca, **MIESZKANIE** umeblowane, na parterze, złożone z Salonu, trzech Pokoi, Przedpokoju, Kuchni i Piwnicy. Wiadomość w tymże mieszkaniu od 12ej godziny do 2ej po południu, po lewej stronie, w bramie, przy ulicy Chmielnej pod Nr 1525.



Jest do sprzedania **Krowa** rassy Żóławskiej, po ocieleniu; oraz para **Koni** rosłych karecianych, nie młodych; wiadomość na Krakowskiem-Przedmieściu Ner 390, w domu PP. Wizytek, w Kantorze Najmu Powozów.

Od 8go Lipca r. b. do wynajęcia **Cztery Pokoje,** Kuchnia i Przedpokój, świeżo wyrestaurowane, za cenę umiarkowaną, w domu Nr 1066b, obok Towarzystwa Kredytowego, w domu Brühla.



Z powodu zwinięcia Magazynu Mebli, wyprzedają się różne **Meble,** tak nowe, jak używane, po cenach bardzo zniżonych, w Warszawie, przy ulicy Kredytowej, wprost Zielonego Placu, w domu Hr: Zamoyskiego Nr 1066 Ł.



W dniu 1 Lipca r. b., zginął **Źrebak** tygodni 6 mający, maści bułanej, ogon płowy, mordka biaława, w przejezdzie ulicą Grzybowską. Ktoby takowego przytrzymał, raczy dać wiadomość do wsi Pęcice, dwie mile od rogatek Wolskich, do Gospodarza Walentego Utarczek, za nagrodą.



W nocy z d. 24 na 25 miesiąca Czerwca, wybiegł ze stajni **Koń** fornalski, maści brudnokasztanowatej, lat 6 mający; ktoby o takowym dał wiedzieć do wsi Kożuszki, pod miastem Sochaczewem leżącej, otrzyma nagrodę; nieprawy właściciel do odpowiedzialności prawnej pociągniętym zostanie.

JEDYNA FARBIARNIA PAROWA
W WARSZAWIE.
JÓZEFA JUDLIN.

Ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż **SKLEP** jego sytuowany na Krakowskiem-Przedmieściu, w domu Rezlera, od dnia dzisiejszego przeniesiony został do domu Grodzickiego pod **Nr 411, (nowy 9),** na Krakowskiem-Przedmieściu.

W dniu 6ym Lipca r. b. o godzinie 5ej z południa, odbędzie się **Licytacja** w Szpitalu Ewangelickim, na rozmaite zużyte Effekta.

Ktoby miał do zbycia **Organ-Melodikon** używany, lecz w dobrym stanie będący, w formie komódki, przynajmniej o 4½ oktawach, za cenę najwyżej Rs. 70; co do oprawy, może być w dębowej lub jesionowej, niech zostawi swój adres przed dniem 17 b. m. i r., w Sklepie Ubiorów Kościelnych, przy ulicy Miodowej, w domu Xięży Bazyljanów, a będzie miał w dniu rzeczonym u siebie Kupca.

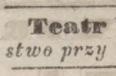

Z pod Nr 1614 przy rogu ulicy Kruczej i Żórawiej, zaginęła **K O Z A** młoda, czarna. Ktoby takową odprowadził pod powyższy numer do Właścicielki domu, odpowiednią otrzyma nagrodę.


Dnia 1go Lipca, w Sklepie Galanteryjnym przy ulicy Żabiej Izydora Rosenbaum, pewna Pani w podeszłym wieku, zmieniając sobie mitenki z większych na mniejsze, przez pomyłkę przemieniła **Parasolkę** starą na nową. Osoba ta jest dobrze znana. Uprasza się o zwrócenie takowej, w razie nieoddania, osoba poszkodowana będzie przymuszona szukać jawnej satysfakcji.

W Sobotę po godzinie 3ej, wychodząc z domu położonego na Podwalu, na ulicę Długą, w kierunku przez ulicę Ciemną, zgubiono w woreczku skórzanym z klamerką **Rs. 45** papierami i drobną monetą kilkanaście Złotych.— Znalazca oddać zechce do Redakcji Kurjera Warszawskiego, za nagrodą.

Dnia 1go b. m. z rana, zgubiono za Żelazną Bramą **18 Szalików** razem związanych sznureczkiem, z czarnego rypsu jedwabnego, jeszcze nieuszytych, tylko przykrojonych, z płótnem sztywnem w środek; stratę tę poniosła osoba uboga, utrzymująca się jedynie z podobnych robót. Ktoby więc takowe znalazł, niech raczy odnieść łaskawie na ulicę Ogrodową, do domu Puścikowskiego, pod Ner 870, w oficynie do Paszkiewiczowej, za nagrodą jeżeli takowej żądać będzie. — Tamże jest do zbycia **Kufer** męzki podróżny, ze skóry czarnej lakierowanej, w środku rozkładający się na trzy części, z wszelkiemi wygodami urządzony, z futerałem szarym sukiennym.

Dnia 30 Czerwca, wyszła z pod Nru 927 przy ulicy Chłodnej **Dziewczyna**, mająca lat 15, nazwiskiem Elżbieta Sawicka, wzrostu małego, kulawa na jedną nogę, włosów blond krótko obciętych, ubrana była w białą spódnicę i ciemny kaftanik, i dotąd nie powróciła; ktoby więc takową dostrzegł, będzie łaskaw dać znać pod powyższy Numer.


Kilka dni temu zginął **Piesek**, rodzaj Wyżełka angielskiego, biały z kasztanowatemi łatkami, takiegoż koloru uszy niewielkie. Łaskawy znalazca raczy go odprowadzić za nagrodą, do domu Nr 246 przy ulicy Mostowej, na drugie piętro od frontu.


Pies z gatunku Pinczerów przybłąkał się pod Nr 468/9; prawy Właściciel za udowodnieniem i zwróceniem kosztu ogłoszenia, odebrać go może w Sklepie Piernikarskim.

Dziś rano ciepła stopni 9. Wczoraj w południe ciepła st: 13.
Dziś rano wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 1. (W mierze).

Teatr Wielki. Dziś, *Robert i Bertrand.* — *Małżeństwo przy latarniach.*

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.